



Po kolejnej tragedii na Jezioraku: przeczytaj apel iławskich ratowników

data aktualizacji: 2019.09.29



"Na Jezioraku potrzebna jest profesjonalna służba ratownicza; taka, która pozostając w stałej gotowości, pośpieszy z pomocą natychmiast, a nie dopiero wówczas, gdy ratownicy przybędą z domów, szkół lub zakładów pracy na przystań i wypłyną do zdarzenia" - postulują ratownicy z iławskiego oddziału WOPR po kolejnej tragedii, jaka rozegrała się na Jezioraku.

W miniony piątek, 27 września w trzcínówsku w pobliżu wyspy Czaplak odnaleziono dryfujące ciało 70-letniego turysty. Mężczyzna dzień wcześniej wybrał się w rejs łodzią.

Na pomoc dla niego było już za późno. 70-latek był już piątą osobą w tym sezonie, która straciła życie w wodach najdłuższego polskiego jeziora. Po tej tragedii, o której więcej pisaliśmy [tutaj](#), ratownicy z iławskiego oddziału WOPR zaapelowali o organizację na Jezioraku całodobowych, zawodowych dyżurów. Więcej w ich apelu poniżej.

W nawiązaniu do piątkowego (niestety – tragicznego) zdarzenia pragniemy podnieść postulat:

Ratownicy WOPR na miejscu zdarzenia byli najwcześniej ze wszystkich służb, a działania zakończyli jako ostatni, późną nocą. Do zdarzenia wezwano nas „prosto z życia” - z pracy, czasem z lekcji lub z innych zajęć. Zostawiliśmy nasze rodziny, nasze codzienne sprawy, aby przez kilkanaście godzin SPOŁECZNIE nieść pomoc potrzebującym na Jezioraku!

Jutro wróci zwykła, szara codzienność: za nasze działania nie otrzymamy wynagrodzenia, a w głowie **pozostanie smutek związany z faktem, że kolejnego człowieka nie udało się uratować**. W każdym z nas pojawia się jednak wewnętrzna satysfakcja z niesionej pomocy; z faktu, że mogę zrobić coś, co czasem uratuje ludzkie życie. Wydarzenia pozytywne pozostają w naszej pamięci bardziej, mimo że nie mają tak silnego wydźwięku jak tragedie i ludzkie nieszczęścia, stąd nasz apel kierujemy właśnie teraz. **Czy doczekamy momentu, w którym ławscy ratownicy zaczną dyżurować zawodowo, niosąc całodobową pomoc wszystkim potrzebującym? Jak długo jeszcze przyjdzie nam działać - niezależnie od pogody, pory dnia i nocy - wyłącznie w charakterze ochotników?**

Wszystkie te kilku-, kilkunasto-, nieraz kilkudziesięciogodzinne akcje ratownicze, w ulewnym deszczu, podczas burz i wichur, pokazują, że na Jezioraku potrzebna jest profesjonalna służba ratownicza; taka, która pozostając w stałej gotowości, pospieszy z pomocą natychmiast, a nie dopiero wówczas, gdy ratownicy przybędą z domów, szkół lub zakładów pracy na przystań i wypłyną do zdarzenia; taka, która będzie w stanie zatrzymać w Ławie znakomitych fachowców, którzy mimo doskonałego wykształcenia, umiejętności ratowniczych, nieraz zmuszeni są opuszczać rodzinne miasto „za chlebem”, zmieniać pracę na taką, która pozwoli godnie żyć; wreszcie taka, której członkowie po powrocie z akcji nie będą musieli tłumaczyć się z nieobecności w pracy, szkole, na studiach, bo to właśnie ratownictwo wodne stanie się ich pracą.

Czy to tylko nasze pobożne życzenia? Czy może realne apele, które nie trafią w próżnię i staną się rzeczywistością już w najbliższych latach?

Ławskie WOPR

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/58969-po-kolejnej-tragedii-na-jezioraku-przeczytaj-apel-ilawskich-ratownikow>